

Ambasador Dobrej Drużyny PZU - Paweł Karpiński

zibi · 2 października, 2023



Wielu sportowców i tancerzy na dźwięk słów Puchar Świata i Mistrzostwo Świata może odczuwać treść, ale dla Pawła to cele, po które nieraz już sięgał - i to z powodzeniem. Dlatego teraz, w tym roku, będzie reprezentować Polskę wśród najlepszych tancerzy z całego świata i zatańczy spokojnie i bezbłędnie, jak na zawodowca przystało. Oto informatyk, tancerz na wózku, przyszły tenisista i pilot szybowca - Paweł Karpiński!

Wakacje nie były dla Pawła okresem wypoczynku, ale raczej czasem realizacji kolejnych wyzwań ze sportowych szczytów. W lipcu walczył na parkiecie turnieju tanecznego w Michigan w USA, by na początku sierpnia w czasie zawodów tanecznych w Tokio w kategorii Freestyle Man II sięgnąć po srebrny medal (w konkurencji wzięło udział 15 zawodników z całego świata), a w kategorii Solo Man II - medal brązowy. To dobra zapowiedź dla mistrzostw rangi Pucharu Świata w Koszycach w Słowacji w dniach 16-17 września, do których Paweł wybrał zresztą choreografię świeżą - ale sprawdzoną w czasie debiutu w Tokio.



- Startuję w trzech kategoriach - z partnerką na wózku w kategorii Duo Latin II, będę tu tańczyć z Magdaleną Matusiak, ponadto w kategorii Solo Man II - gdzie trzeba wykonać pięć tańców latynoamerykańskich - i w kategorii Freestyle Solo, z dowolną muzyką i dopasowaną do niej własną choreografią - opowiada Paweł Karpiński. - W tej ostatniej zaprezentuję choreografię, która przyniosła mi srebro w Tokio. Byłem wówczas zaskoczony tym II miejscem, tym bardziej, że nie zdążyłem odpowiednio przyzwycząić się do nowego układu, ponieważ pracę nad nim trwały jeszcze kilka dni przed wylotem podczas zgrupowania Kadry Polski w Wiśle. I udało się...



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

Puchar Świata w Koszycach to o tyle ważny sprawdzian dla tancerzy, że jest ostatnią większą imprezą konkursową przed listopadowymi mistrzostwami świata w Genui. Paweł jednak nie ma większej tremy - tańczy na wózku od ponad dwudziestu lat, zaczynał bowiem, gdy był 11-letnim chłopcem, i z powodzeniem brał udział w zawodach rangi mistrzowskiej. Ostatnio nawet wraz z narzeczoną próbował przypomnieć sobie w ilu mistrzostwach startował i... łatwo z dokładnym określeniem nie było!

Dość powiedzieć, że w tanecznej karierze od 2006 roku, kilkanaście razy sięgał po tytuł Mistrza Polski w tańcu na wózkach w kategorii Duo (w stylu latynoamerykańskim i standardowym), kilka razy zdobył Puchar Świata w tańcu na wózkach w kategorii Duo (pięć razy na pierwszym miejscu, trzy razy na drugim i dwa razy na trzecim) i w kategorii Combi (pierwsze miejsce w roku 2015), a do tego jest Mistrzem Europy w tańcu na wózkach w kategorii Combi (styl latynoamerykański) i Duo (siedem razy na podium). Od 2020 roku tańczy z Magdaleną Matusiak (zawodniczką startującą w kategorii Duo Latin II) i z nią w duecie cieszy się tytułami Mistrza Polski, Vice Mistrza Europy i zdobywcy Pucharu Świata. Ma przy tym zapewnione wsparcie ze strony bliskich osób: trenerów - Włodzimierza Cioka i Marcina Mrozińskiego, a także narzeczonej, która... także zna smak sportowych emocji, bo gra w kadrze Polski w siatkówce na siedząco i startowała już w Mistrzostwach Europy. Była zresztą też ostatnio z Pawłem w Tokio, gdzie wspierała go i pomagała w przygotowaniach

przed startem.



- Trenuję przed zawodami 3-4 razy w tygodniu po 1,5-2 godziny wieczorami, w końcu mistrzostwa świata zobowiązują - uśmiecha się Paweł. - Nie boję się ich, mam po prostu doświadczenie i wiem, jak się mogę zachować, czego się spodziewać. Pewna trema jednak zawsze jest, i nawet gdyby tylko dwie - trzy osoby wśród publiczności mi kibicowały, to i tak bym czuł lekki stres, by ich nie zawieść. Potrafię jednak przekuć go na swoją korzyść, bo nie obezwładnia, ale może być dosyć mobilizujący.



Co ciekawe, Paweł Karpiński nie samym tańcem żyje, choć ma uprawnienia instruktora tańca sportowego (jako bodajże jedyna osoba niepełnosprawna w Polsce) i uczy innych; ale - przede wszystkim pracuje w sektorze IT.

- Uprawnienia instruktorskie dają mi możliwość szkolenia zarówno pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych osób w Polsce i za granicą - opowiada Paweł. - Doświadczenie w prowadzeniu zajęć zdobywam dzięki stowarzyszeniu SWING-DUET.

Konsekwencja w zdobywaniu wyznaczonych sobie celów może także doprowadzić niedługo do nowych aktywności: chciałby bowiem przejść kurs pilota szybowca, a także grać w tenisa. Latanie sprawia mu dużo przyjemności, bo nie tylko chętnie delektuje się lotem w czasie podróży po całym świecie przy okazji zawodów tanecznych, ale też miał możliwość wykonania lotu motolotnią. A tenis? Też już ma doświadczenia z rakieta!

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/25
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



– Chciałbym uczyć się tenisa ziemnego na wózkach, bo kiedyś nawet przez pewien czas to trenowałem – przyznaje Paweł Karpiński. – Przerwałem zimą, gdy ciężko było wykroić czas na poranne treningi. Ale myślę o powrocie, o znalezieniu sekcji, w której mógłbym trenować. Akurat wczoraj oglądałem US Open i pojawiła się taka myśl o powrocie na kort!

Paweł jest także Ambasadorem Dobrej Drużyny PZU, tak jak nasza znakomita tenisistka Iga Świątek. Jak mówi, bardzo sobie to ceni, że piastuje tę funkcję wspólnie z Igą – którą podziwia i chętnie podpatruje jej mecze.

– Cieszę się z udziału w projekcie Dobrej Drużyny, to dla mnie zaszczyt być w jednym zespole sportowym, w którym oczywiście jest też Iga – dodaje Paweł.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/ambasador-dobrej-druzyny-pzu-pawel-karpinski/>